

Sygn. akt I ACa 298/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|---|
| Przewodniczący | : | SSA Jarosław Marek Kamiński |
| Sędziowie | : | SSA Magdalena Pankowiec (spr.) SSA Małgorzata Dołęgowska |
| Protokolant | : | Sylwia Radek - Łuksza |

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P. (1), D. P. (1) i J. F.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 10 lutego 2014 r. sygn. akt I C 793/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a. **w pkt I o tyle, że zasądza kwotę 90.000 (dziewięćdziesiąt tysięcy) zł;**

b. **w pkt III o tyle, że zasądza kwotę 64.000 (sześćdziesiąt cztery tysiące) zł;**

c. **w pkt II, IV i VI w ten sposób, że uchyla zawarte tam rozstrzygnięcia i zasądza od pozwanego na rzecz powodów łączną kwotę 12.261 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powodów na rzecz pozwanego 12.600 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Olsztynie zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 lutego 2014 r. zasądził od pozwanego:

1. na rzecz powódki M. P. (1) kwotę 130.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10.100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. na rzecz powódki D. P. (1) kwotę 144.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. na rzecz powódki J. F. kwotę 40.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił powództwa.

Wyrok ten zapadł w następstwie dokonania następujących ustaleń faktycznych i oceny prawnej:

W dniu (...). doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym uczestniczyła M. P. (1), jej mąż A. P., córka D. P. (1), synowie M. i D. P. (2). W wypadku tym zginęli A., M. i D. P. (2), a M. P. (1) doznała licznych obrażeń, wskutek których aktualnie pozostaje niezdolna do pracy. W chwili wypadku M. P. (2) miał niespełna 2 miesiące, D. P. (2) – 11 lat, a D. P. (1) – 10 lat.

Powódka J. F. jest matką powódki M. P. (1) i babcią M., D. i D. P. (1). Za sprawcę wypadku uznano A. P., a wobec jego śmierci postępowanie karne w tej sprawie zostało umorzone. A. P. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie.

W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia pozwany wypłacił:

- 1) M. P. (1) po 15.000 zł z tytułu śmierci każdego z synów,
- 2) D. P. (1) po 8.000 zł z tytułu śmierci każdego z braci.

Sąd wskazał, że ani okoliczności zdarzenia, jego skutki i sama zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, wynikająca z zawartej umowy ubezpieczenia obejmującej sprawcę wypadku oraz z art. 446 § 4 k.c. w związku z art. 415 i art. 436 § 2 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), nie były sporne. Z faktu wypłacenia M. i D. zadośćuczynień z tytułu śmierci M. i D. P. (2) domniemywał również przyznanie krzywdy zaistniałej z tego faktu. Uczynił w tych okolicznościach przedmiotem swojej oceny, czy na gruncie art. 446 § 4 k.c.: kwoty wypłacone M. i D. P. (1) są odpowiednie oraz czy J. F. jest osobą najbliższą zmarłym i doznała krzywdy w wyniku ich śmierci, a jeżeli tak, jakie zadośćuczynienie byłoby odpowiednie. Odniósł się także do spornej między stronami kwestii odsetek.

Ocecił, że wszystkie powódki są osobami najbliższymi dla zmarłych M. i D. P. (2), a z uwagi na ich tragiczną śmierć doznały krzywdy i cierpienia. Przy prawidłowo ukształtowanych więziach rodzinnych, śmierć osoby z najbliższego kręgu rodzinnego jest zawsze dotkliwa, a proces uwalniania się od towarzyszącego temu bólu i cierpienia, chociaż zależy od indywidualnych właściwości każdego człowieka, zajmuje pewien okres, zwany potocznie żałobą. Na sposób przeżywania takiego cierpienia wpływ mają okoliczności śmierci i stopień bliskości ze zmarłym.

Sąd podkreślił szczególnie traumatyczne okoliczności śmierci małoletnich M. i D. P. (2) – w wypadku, w którym uczestniczyła cała rodzina (dzieci i rodzice) i w którym zginęła jej większość (ojciec i dwójka dzieci). Utracie tych osób przez powódki musiało zatem towarzyszyć poczucie osamotnienia, tym dotkliwsze dla M. P. (1), gdy zważyć, że jedno ze zmarłych dzieci urodziło się niespełna 2 miesiące wcześniej, a dla D. P. (1), gdy uwzględnić, że utraciła brata w podobnym wieku (11 lat), z którym mieszkała w jednym pokoju i z którym spędzała większość czasu. Okoliczności te wynikają z niezaprzeczonych zeznań M. P. (1) i J. F., które jednoznacznie potwierdzają nie tylko prawidłowo ukształtowane więzi rodzinne, ale również istnienie silnych więzi między zmarłymi dziećmi a ich babcią. Pomagała

ona przed i po porodzie dzieci, sprawowała nad nimi opiekę w wakacje i ferie, utrzymywała stały i bliski kontakt, a ze starszym wnukiem rozmawiała telefonicznie tuż przed wypadkiem.

Na kanwie tych okoliczności ocenił, że wszystkie powódki są osobami najbliższymi zmarłym dzieciom i doznały wskutek ich śmierci krzywdy i cierpień, uprawniających je do uzyskania od pozwanego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. Oceniając niezaprzeczone zeznania powódek jako wiarygodne, uznał za zbędne korzystanie z proponowanej w pozwie opinii biegłego psychologa, który miałby potwierdzić występowanie tych skutków. Skorzystanie z takiej opinii było zbędne również w kontekście wniosków zawartych w odpowiedzi na pozew. Żadna ze stron nie twierdziła, że u którejkolwiek z powódek wystąpiły zaburzenia pourazowe w związku ze śmiercią M. i D. P. (2), nie było więc potrzeby ustalania, czy wystąpiły i jaki był okres ich trwania. Ustalenie zaś, czy powódki korzystały z pomocy psychiatrycznej lub psychologicznej, czyli w rzeczywistości poszukiwanie faktów, nie wymaga wiadomości specjalnych, zaś okoliczność tę wyjaśniły dostatecznie zeznania samych powódek. Z tych względów wnioski stron w tym zakresie pominięto.

W ocenie Sądu sumy żądane pozwem dla każdej z powódek zasługują na uwzględnienie, nie są nadmierne, w pełni odpowiadają doznaney przez nie krzywdzie i mogą spełnić zakładaną przez ustawodawcę funkcję kompensacyjną. Z tego względu zasądził na rzecz powódek zadośćuczynienia w wysokości wskazanej w pozwie wraz z odsetkami ustawowymi należnymi z mocy art. 481 § 1 i 2 k.c. za okres opóźnienia pozwanego w spełnieniu tych świadczeń.

Jako datę początkową tego okresu przyjął dzień po upływie 30-dniowego terminu przewidzianego w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zgodnie z powołanym przepisem termin ten liczy się od daty zgłoszenia szkody. Pierwsze wezwanie, datowane na 11 stycznia 2011 r., dotyczyło jednak żądań ujętych globalnie, bez wskazania komu konkretnie i za co przysługują, z zaznaczeniem jedynie, że poszkodowaną jest M. P. (1). Dopiero kolejne wyraźnie wskazało powódki i precyzowało roszczenia. W konsekwencji, to właśnie zgłoszenie zostało uznane za miarodajne dla ustalenia, kiedy rozpoczął bieg termin jego spełnienia. W związku z tą oceną oddalił dalej idące roszczenie odsetkowe.

Ponieważ żądania pozwu zostały uwzględnione niemal w całości, poza drobną częścią roszczeń odsetkowych M. P. (1), po myśli art. 98 k.p.c. w pkt. II, IV i VI sentencji wyroku na ich rzecz zasądzono zwrot całości kosztów procesu.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części tj.:

- w punkcie I ponad kwotę 70.000 zł, tj. kwotę 60.000 zł oraz całość zasadzonych odsetek, tj. odsetki ustawowe od kwoty 130.000 zł od dnia 13 listopada 2013 r.,
- w punkcie II w całości
- w punkcie III ponad kwotę 14.000 zł, tj. kwotę 130.000 zł oraz odsetki ustawowe od kwoty 144.000 zł od dnia 13 listopada 2013 r. do dnia zapłaty,
- w punkcie IV w całości ,
- w punkcie V ponad kwotę 15.000 zł, tj. kwotę 25.000 zł oraz całość zasadzonych odsetek, tj. odsetki ustawowe od kwoty 40.000 zł od dnia 13 listopada 2013 r. do dnia zapłaty
- w punkcie VI w całości.

Wyrokowi w zaskarżonym zakresie zarzucił:

1. rażące naruszenie art. 446 § 4 k.c. przez uznanie, że zasądzone na rzecz powódek kwoty zadośćuczynienia wraz z dodatkowo wypłaconym odszkodowaniem w postępowaniu likwidacyjnym są niewygórowane, odpowiednie i uwzględniają panujące stosunki społeczno – ekonomiczne,

2. naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. przez uznanie, że powódki udowodniły rozmiar krzywdy uzasadniającej zasadzenie zadośćuczynienia w żądanej wysokości,

3. naruszenie art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. przez uznanie, że pozwany popadł w zwłokę w spełnieniu świadczenia w dacie innej niż data wydania wyroku.

Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie żądań pozwu w zaskarżonym zakresie z uwzględnieniem kosztów postępowania za obie instancje ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. zmierzający do wykazania, że przyznane M. i D. P. (1) zadośćuczynienia są nadmiernie wygórowane.

Oceniając wysokość zasądzonych przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia wskazać trzeba, że przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. W art. 446 § 4 k.c., podobnie jak w art. 445 § 1 k.c., który przewiduje zadośćuczynienie z tytułu szkody na osobie, jest mowa jedynie o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. W orzecznictwie i doktrynie prawa, przy braku wskazania przez ustawodawcę szczegółowych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, przyjmuje się, że ma to wpływ przede wszystkim rodzaj naruszonego dobra osobistego. Konieczne jest także wzięcie pod uwagę zakresu naruszenia, trwałości skutków naruszenia oraz stopnia natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, Lex nr 198509; z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, Lex nr 327923; z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Nie jest przy tym kwestionowane, że dobra osobiste układają się w swoistą hierarchię, w której najwyżej usytuowanym jest życie i zdrowie ludzkie, a najsilniejszej ochronie powinna podlegać osoba bezpośrednio dotknięta ich naruszeniem, która przez całe swoje życie będzie musiała zmagać się nie tylko z cierpieniem moralnym, ale przede wszystkim z kalectwem, bólem fizycznym, ciężką chorobą. Stąd też słusznie zostało podniesione w apelacji, że nie może być akceptowana sytuacja, w której podobnie jak te najwyżej cenione wartości, pozostające pod ochroną art. 445 § 1 k.c., będą w wymiarze finansowym kompensowane same tylko przeżycia psychiczne będące następstwem śmierci osoby bliskiej. Nie ujmując im rangi, ani prawa domagania się stosownej kompensaty, która powinna złagodzić te ujemne doznania związane z procesem żałoby, w późniejszym zaś okresie poczuciem smutku, pustki, tęsknoty, osamotnienia, trzeba ocenić, że w normalnym toku zdarzeń z czasem ulegają one osłabieniu, a dotknięty nimi bliski osoby zmarłej po przeżytej żałobie adaptuje się do zmienionych warunków życia. Nie było przy tym przez powódki podnoszone, w związku z czym Sąd Okręgowy trafnie zaniechał prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego, że te negatywne przeżycia psychiczne osiągnęły szczególny stopień nasilenia, przybierający postać choroby bądź innego rodzaju zaburzeń adaptacyjnych.

Z uwagi na niewymierny charakter krzywdy ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Dlatego korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko skarżącego, że zadośćuczynienie w wysokości po 80.000 zł na rzecz matki i siostry zmarłego w wypadku rodzeństwa, łącznie po 160.000 zł, a takie uznał za odpowiednie Sąd Okręgowy, jest wygórowane i to w sposób rażący. Zostało ono ustalone w wysokości takiej, w jakiej w praktyce sądowej zasądza się na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia w przypadku doznania przez bezpośrednio poszkodowanych bardzo poważnych uszczerbków na zdrowiu. Nie kwestionując zatem ogromu negatywnych przeżyć powodów związanych utratą najbliższych członków rodziny, Sąd Apelacyjny ocenił, że odpowiednią ich kompensatą będą kwoty po 60.000 zł w przypadku M. P. (1) (łącznie 120.000 zł) oraz po 40.000 zł w przypadku małoletniej D. (łącznie 80.000 zł). Przy

uwzględnieniu sum już wypłaconych przez ubezpieczyciela (30.000 zł na rzecz matki i 16.000 zł na rzecz siostry), dało to kwoty zasądzone w punktach I 1a) i b) wyroku. Są to nadal sumy znaczące, których uzyskanie przyczyni się do złagodzenia przeżywanego smutku i cierpienia oraz ułatwi przystosowanie się do zmienionych warunków życiowych. Różnicując te kwoty Sąd Apelacyjny przyjął, że w sposób naturalny więź między matką i dziećmi jest ukształtowana jako silniejsza, niż między rodzeństwem, stąd też stopień odczuwania krzywdy w jej przypadku należy ocenić jako większy.

Sąd Apelacyjny nie znalazł natomiast podstaw do dalszego obniżenia zasądzonych na ich rzecz sum pieniężnych. Prowadziłoby to do zdeprecjonowania roli zadośćuczynienia pieniężnego i podważenia jego kompensacyjnej funkcji.

Nie zasługiwała na uwzględnienie w całości apelacja skierowana przeciwko rozstrzygnięciu o roszczeniu J. F.. Trzeba bowiem podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że wykazany zeznaniami powódek bliski związek babci zmarłego rodzeństwa z rodziną córki, jej zaangażowanie w jej funkcjonowanie i częsta styczność z wnukami przemawiają za udzieleniem także stosownej, nie zaś tylko symbolicznej, proponowanej przez pozwanego, kompensaty. Nie ma w ocenie Sądu Apelacyjnego znaczenia podnoszony w apelacji argument, że z uwagi na wiek młodszego z wnuków powódka nie miała jeszcze okazji sprawowania nad nim opieki, w czym Sąd upatrywał między innymi źródła istniejącego między nią i zmarłymi więzi. Nie jest natomiast kwestionowana sama zasada roszczenia, którą Sąd Okręgowy wywiódł po ustaleniu, że jej relacje z całą rodziną córki były bardzo bliskie i ciepłe, a wnuki w równym stopniu kochane. Sumy zasądzone przez Sąd Okręgowy w jednakowej wysokości po 20.000 zł należy zatem ocenić jako odpowiednie w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c.

Analogicznie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do postulowanego w apelacji różnicowania kwot przyznanych w związku ze śmiercią każdego z braci na rzecz D. P. (1). Nie ma w stanie faktycznym sprawy podstaw do oceny, że została dotknięta w mniejszym stopniu śmiercią młodszego brata niż starszego. Nie zostało zaprzeczone, że oczekiwała jego narodzin, cieszyła się z tego. Z pewnością był to inny rodzaj więzi emocjonalnej niż z bratem, który był prawie jej równolatkiem. Nie ma jednak żadnego uzasadnienia przyjęcie w tych okolicznościach a priori, że jej krzywda była w którymś z tych przypadków większa bądź mniejsza. Trzeba wskazać, że za brakiem akceptacji dla proponowanego przez skarżącego sposobu oceny przemawia także niewymierny charakter krzywdy, będącej przy tym następstwem tego samego zdarzenia. Brak jest zatem możliwości nie tylko ścisłego, ale nawet przybliżonego rozdzielenia, które z przykrych doznań będących udziałem powódki i o jakim stopniu nasilenia powstały w następstwie śmierci którego z braci.

W tych okolicznościach należy ocenić jako nieuzasadniony zarzut naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. Podawane przez powódów fakty związane z układem stosunków w ich rodzinie nie były kwestionowane. Nie są także podważane ustalenia związane z samym, traumatycznym zwłaszcza dla uczestniczącej w wypadku drogowym M. P. (1), przebiegiem zdarzenia będącego źródłem szkody i jego konsekwencjami., Dlatego, kierując się zasadami doświadczenia, trzeba wskazać, że Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że krzywda powódek powinna podlegać znaczącej kompensacie. Jej wysokość Sąd Apelacyjny skorygował z przyczyn podanych już powyżej, nie zaś uznając, że nie został wykazany sam rozmiar negatywnych doznań.

Nie było także podstaw do zmiany wyroku w części dotyczącej odsetek z tytułu opóźnienia. Orzeczenie Sądu przyznające zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Zobowiązanie z tego tytułu jest bezterminowe, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela skierowanego wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Oznacza to, że dla postawienia roszczenia w stan wymagalności konieczne jest wezwanie zawierające wskazanie żądanej kwoty. Zasada ta doznaje modyfikacji w przypadku ubezpieczyciela. Terminowy charakter jego świadczenia, o czym mowa w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, należy odczytywać w taki sposób, że ubezpieczyciel popada w opóźnienie, jeśli nie spełni w terminie trzydziestodniowym świadczenia, które zostało mu zgłoszone kwotowo (por. wyrok Sądu

Najwyższego z 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000/2/31). Sąd Okręgowy orzekając o odsetkach za opóźnienie trafnie zastosował tę regulację.

Nie przekonuje argumentacja przytoczona w apelacji, odwołująca się do pojedynczych, przywołanych tamże judykatów. Nie są przy tym w pełni reprezentatywne, zważywszy na rodzaj rozpoznawanych w przywołanych sprawach roszczeń. Przykładowo w sprawie II CSK 635/10 powódka dochodziła odszkodowania za szkodę majątkową, stąd zamieszczone tam rozważania odnoszą się do zasad ustalania odszkodowania określonych w art. 363 § 2 k.c., zatem w cenach z daty wyrokowania. Nie mogą być zatem wprost odniesione do zadośćuczynienia, które nie jest odpowiednikiem dającego się wycenić dobra majątkowego. Dlatego wskazywany w zarzucie jako naruszony przepis art. 363 § 2 k.c. nie miał zastosowania przy orzekaniu.

W ostatnich latach ukształtowała się w orzecznictwie sądów względnie jednolita, aprobowana przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przeciwstawna do przedstawionej w apelacji linia orzecznicza. Jako reprezentatywny dla niej należy przywołać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r. (I CSK 243/10, LEX nr 848109), w którym wskazał, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już wówczas powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa podnoszona w apelacji argumentacja, że pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości podlega uznaniu sądu i następuje na podstawie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu sądowym. Przewidziana w art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

Oczywiście powyższa zasada nie ma charakteru uniwersalnego. Przyjmuje się bowiem, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie, a tym samym i początkowy termin biegu odsetek za opóźnienie w jego zapłacie, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy, zwłaszcza gdy krzywda ma charakter dynamiczny i jej pełny rozmiar nie da się oszacować w momencie zgłoszenia roszczenia. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od tego, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień wyrokowania. Zastrzec jednak trzeba, że jeśli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Nie przekonuje natomiast argumentacja, że mechanizm ten powinien działać tylko w przypadku roszczeń bezspornych co do zasady i wysokości, w przeciwnym zaś odsetki powinny być zasądzone od daty wyrokowania. Przede wszystkim trzeba wskazać, że w takim przypadku dłużnik mógłby uniknąć konsekwencji opóźnienia kwestionując zasadność roszczenia i odwołując jego zaspokojenie aż do zakończenia sporu sądowego. Kolejnym argumentem, który odnosi się wprost do pozwanego będącego ubezpieczycielem jest to, że ustawodawca wyposażył go w uprawnienie do badania w tzw. postępowaniu likwidacyjnym w terminie trzydziestodniowym, który w określonych przypadkach może ulec przedłużeniu (art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i art. 817 k.c.), okoliczności zdarzenia i rozmiarów jego następstw, co powinno prowadzić do samodzielnego ustalenia zasady i rozmiarów odpowiedzialności w stosunku do poszkodowanego, o czym mowa w art. 15 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i wypłacenia mu ustalonego po przeprowadzeniu przewidzianego art. 16 ust. 1 tej ustawy postępowania, świadczenia. Ten ostatni przepis stanowi, że po otrzymaniu zawiadomienia o zajściu zdarzenia losowego objętego ochroną ubezpieczeniową, w terminie 7 dni od dnia otrzymania tego zawiadomienia, zakład ubezpieczeń informuje o tym ubezpieczającego lub ubezpieczonego, jeżeli nie są oni osobami występującymi z tym zawiadomieniem, oraz podejmuje postępowanie dotyczące ustalenia stanu faktycznego zdarzenia, zasadności zgłoszonych roszczeń i wysokości świadczenia, a także informuje osobę występującą z roszczeniem pisemnie lub w inny sposób, na który osoba ta wyraziła zgodę, jakie dokumenty są potrzebne do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń lub wysokości świadczenia, jeżeli jest to

niezbędne do dalszego prowadzenia postępowania. Ubezpieczyciel ma zatem, stosownie do art. 15 i art. 16 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, nie tylko prawo, ale obowiązek samodzielnego ustalenia podstaw i rozmiaru swojej odpowiedzialności wobec poszkodowanego, następnie wypłacenia mu w terminie trzydziestodniowym należnego zadośćuczynienia, bez oczekiwania na rozstrzygnięcie Sądu. Dlatego kwestionowanie przez niego odpowiedzialności za opóźnienie w jego spełnieniu, jaka wynika z art. 481 § 1 k.c., wymaga wykazania, że istniały ku temu obiektywnie uzasadnione przeszkody (art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). W niniejszym procesie pozwany nie podjął tego rodzaju aktywności.

Tymczasem okoliczności faktyczne sprawy nie pozostawiają wątpliwości, że krzywda, jakiej doznały i której naprawienia domagały się w niniejszej sprawie powódki, istniała już przed wniesieniem pozwu. Rozmiar tej krzywdy istniejący na dzień otrzymania przez pozwanego stosownego zgłoszenia miał on obowiązek ustalić w toku postępowania likwidacyjnego i wypłacić należne zadośćuczynienie w terminie 30 dni od tej daty, ewentualnie w ciągu 14 dni od daty wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy. Będąc profesjonalistą z zakresu likwidacji szkód i posiadając wszelką niezbędną dokumentację, której zawartość nie zmieniła się sposób istotny po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przez Sąd Okręgowy, pozwany, który nie kwestionował samej zasady odpowiedzialności, był zobowiązany do oceny rozmiaru krzywdy i mógł jej dokonać. Odmawiając wypłaty zadośćuczynienia w kwocie zasądzonej w niniejszym postępowaniu w ciągu 30 dni od dnia zgłoszenia żądania zapłaty określonych sum pieniężnych szkody pozwany pozostawał w opóźnieniu. Tym samym trzeba przyjąć, że Sąd nie uchybił orzekając o tym przytoczonym w zarzucie przepisom art. 363 § 2 k.c. i art. 481 k.c.

Dokonanie powyższej oceny doprowadziło do częściowego uwzględnienia apelacji i zmiany wyroku w odniesieniu do powódek M. i D. P. (1) na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Częściowe uwzględnienie apelacji w zakresie roszczenia głównego prowadzi do zmiany zaskarżonych w całości rozstrzygnięć o kosztach procesu. Sąd postanowił o nich osobno w stosunku do wszystkich współuczestników, zasądzając na rzecz każdego z nich pełne koszty zastępstwa procesowego liczone od wartości przedmiotu sporu. W tej materii należy wskazać następujące reguły.

Po pierwsze, w orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko odnośnie przyznawania wynagrodzenia pełnomocnikowi reprezentującemu dwóch lub więcej współuczestników procesowych. Na gruncie stanów faktycznych, w których współuczestnicy ci korzystają z pomocy pełnomocnika z wyboru wskazano, że zasadę zwrotu kosztów procesu wyraża art. 98 § 3 k.p.c., zgodnie z którym do niezbędnych kosztów strony reprezentowanej przez adwokata (radcę prawnego) zalicza się wynagrodzenie, nie wyższe niż stawki określone w odrębnych przepisach. Przepisy te zawarte są w rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. Zgodnie z § 4 rozporządzenia, stawki minimalne ustala się według kryterium wartości przedmiotu sprawy lub rodzaju sprawy. Podkreśla się, że wielopodmiotowy charakter strony w danej sprawie nie stanowi wyodrębnionego kryterium ustalania kosztów związanych z zastępstwem procesowym, bowiem bez względu na liczbę osób występujących po obu stronach sprawa jest jedna. Przesłankami miarkowania wysokości kosztów, w granicach sześciokrotnej wartości stawki minimalnej, ustawodawca uczynił natomiast charakter sprawy, stopień jej zawilóści oraz nakład pracy pełnomocnika. W tym stanie rzeczy utrzymywało i utrzymuje się nadal stanowisko, że reprezentowanie przez jednego adwokata lub radcę prawnego kilku osób, występujących w sprawie w charakterze współuczestników, uzasadnia przyznanie tym współuczestnikom zwrotu kosztów zastępstwa w wysokości tylko jednego wynagrodzenia. Okoliczność, że pełnomocnik reprezentował w sprawie większą liczbę osób może ewentualnie stanowić podstawę do przyznania mu jednego wynagrodzenia w wysokości powyżej stawki minimalnej, jeżeli przekładała się na zwiększony nakład pracy tego pełnomocnika (por. uchwała Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2007 r., III CZP 130/06, OSNC 2008/1/1 oraz wskazane tam orzecznictwo).

Po wtóre, nie ulega wątpliwości, że o wysokości wynagrodzenia adwokata w konkretnej sprawie decyduje umowa z klientem. O tym, czy stronie przysługuje od przeciwnika zwrot wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, nie decydują jednak przepisy prawa materialnego regulującego jej stosunek do pełnomocnika, ani też fakt wypłacenia mu wynagrodzenia, lecz przepisy prawa procesowego, te zaś ograniczają zwrot kosztów za prowadzenie sprawy przez

fachowego pełnomocnika. Zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach. Minimalne stawki opłat określa w tym przypadku rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.). Rozporządzenie przewiduje wprawdzie możliwość zwrotu kosztów w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej (§ 2 pkt 2), jednak w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny nie odnotował zwiększonego nakładu pracy pełnomocnika. Powodowie wystąpili ze wspólnym pozwem, a wielość po ich stronie nie przełożyła się na zwiększoną ilość podejmowanych w postępowaniu czynności.

Końcowe rozliczenie kosztów procesu, którego podstawą wobec częściowego uwzględnienia powództwa i apelacji był w obu przypadkach przepis art. 100 k.p.c., przedstawia się zatem następująco:

Powodowie w pierwszej instancji wygrali sprawę w 62%. Ponieśli koszty opłaty od pozwu (15.700 zł) i wynagrodzenia pełnomocnika w stawce minimalnej (7.200 zł). Po wzajemnej kompensacie wydatków pozwanego, który na tym etapie wyłożył koszty zastępstwa w wysokości 7.200 zł, należy im się od pozwanego kwota zasądzona w pkt. I c) wyroku.

W drugiej instancji powodowie ulegli w 56%. Pozwany wyłożył opłatę od apelacji w wysokości 10.750 zł. Obie strony poniosły koszty zastępstwa procesowego po 5.400 zł. Po wzajemnej kompensacie powodowie obowiązani są zwrócić pozwanemu 12.600 zł.